

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Na drugi kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go kwietnia do ostatniego czerwca:

Dla Miejsceowych 3 złr. 45 kr.
Z opłatą poczty 4 złr. 30 kr.

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżeli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należytości tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

PRZEGLAD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Rosya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 28. marca. Na budowę kościoła w Więdnii wpłynęły następujące dalsze składki:

Z c. k. gubernium krajowego	515 złr. 20 kr.	a mianowicie:
Jego Excellencya Pan Namiestnik JW. Agenor hrabia <i>Gołuchowski</i> złożył	300 " — "	
Radzca dworu JMP. Józef Bobowski	50 " — "	
Radzca gubern. JMP. Karol Mosch	10 " — "	
Radzca guber. protomedyk krajowy Dr. Karol Strański	25 " — "	
Radzca gubern. JMP. Józef Tatzauer	10 " — "	
Radzca gubern. JP. Ludwik hrabia Cavriani	10 " — "	
Radzca ces. i sekretarz gub. JMP. Jan Hofmann	10 " — "	
Sekretarz gub. JMP. Alexander Klosson	10 " — "	
Panowie: Gustaw Schmid, komisarz obwod.	5 " — "	
Ludwik Possinger, komisarz obwod.	1 " — "	
Paweł Kosiński, koncepista gubern.	1 " — "	
Maciej Mauthner, koncepista gubern.	1 " — "	
Oswald Bartmański, koncepista gubern.	5 " — "	
Kalixt Wachtel, komisarz obwod.	2 " — "	
Alexander Heller, koncepista gubern.	2 " — "	
Ludwik Glatz, koncep. prakt. gubern.	2 " — "	
Franciszek Fruhwirth, koncep. prakt. gub.	2 " — "	
Antoni Beidlel, komisarz obwod.	6 " — "	
Ignacy Lewakowski, koncepista gubern.	20 " — "	
Ludwik Winter, koncepista gubern.	5 " — "	
Stanisław Piasecki, komisarz obwod.	1 " — "	
Wentzel Potuczek, koncepista gubern.	1 " — "	
Antoni Vitali, koncepista gubern.	1 " — "	
August Hinze, koncepista gubern.	1 " — "	
Walenty Szydłowski, gub. prakt. koncep.	5 " — "	
Karol Bischau, komisarz obwod.	1 " 20 " — "	
Jan Fogt, koncepista gubern.	2 " — "	
Eugeniusz Kułaczkowski, koncep. gubern.	2 " — "	
Józef Stachurski, koncep. prakt. gubern.	1 " — "	
Sylwery Thullie, koncep. prakt. gub.	1 " — "	
Piotr Skwarczyński, koncep. prakt. gub.	1 " — "	
Stanisław Jakubowicz, koncep. prakt. gub.	1 " — "	
Jan Stecher, koncepista gubern.	2 " — "	
Jan Szydłowski, koncepista gubern.	2 " — "	
Juliusz Watzel, koncep. prakt. gubern.	1 " — "	
Leon Rodakowski, koncept. prakt. gubern.	1 " — "	
Walenty Bartmański, komisarz obwod.	2 " — "	
Ferdynand Onyszkiewicz, koncepista gub.	1 " — "	
Juliusz Wolf, prakt. koncep. gub.	1 " — "	
Ignacy Lewicki, koncepista gubern.	2 " — "	
Emil Spindler, koncep. prakt. gubern.	1 " — "	
Karol Strański, koncep. prakt. gubern.	5 " — "	
Alfred Madurowicz, koncep. prakt. gub.	2 " — "	
Zecery i drukarze c. k. galic. drukarni rządowej	25 " — "	
Gmina miasta Złoczowa	300 " — "	

Właściciel dóbr Krzywezy w obwodzie Przemyskim JMP. Adam hr. Starzeński	40 złr. — kr.
Razem	880 złr. 20 kr.
Łącznie z ogłoszonymi już składkami (Ob. Nr. 59 i 65 Gaz. Lwow.)	3250 " — "
Wynosi ogółem	4130 złr. 20 kr.

Sprawy krajowe.

(„Austria“ o monecie.)

Dziennik „Austria“ ogłasza bez przerwy dalszy ciąg szacownych artykułów o „monecie“, z których już kilkakrotnie korzystaliśmy w naszym piśmie w chęci wyjaśnienia i sprostowania zdań o jednym z najważniejszych przedmiotów w zawodzie ekonomii publicznej.

W dalszym toku swoich rozpraw udowadnia autor, iżby tylko zaspokojono urojoną potrzebę i uczyniono by zadość jedynie doktrynerskiemu zdaniu, gdyby się tylko dlatego chciało poddać w Austrii przekształceniu stopy konwencyjnej, ażeby na miejsce teraźniejszego systemu zaprowadzić system decymalny na wzór francuskiego. W tym względzie powinna owszem myśl Austrii głównie na to być zwrócona, ażeby zaprowadzić ile możności wspólny z Niemcami system menniczny, ale przy tej reformie należałoby zawsze także i na to mieć uwagę, ażeby zachować pewną jedność z systemami mennicznymi innych wielkich państw. Tym sposobem da się najlepiej połączyć dążenie do idealnej jedności z praktycznym pożytkiem.

Z poglądu na Niemce okazuje się, że 23 milionów Niemców na północy liczy według stopy czterestu talarów, na południu tylko 9 milionów według stopy dwudziestu czterech reńskich, w Austrii zaś 37 milionów według dwudziestu-reńskiej stopy konwencyjnej. Inne waluty znajdujące się oprócz tego w Niemczech, jak n. p. w miastach hanzeatyckich, w Holsztynie i t. p. mają podrzędne znaczenie.

Należy przeto głównie mieć wzgląd na północne Niemce i zaprowadzić ile możności system menniczny zgodny z tamtejszym.

Najłatwiej dałoby się to osiągnąć przez przyjęcie stopy czterestu talarów jako stopy 21reńskiej, tak iżby dwa pruskie talary znaczyły tyle co trzy reńskie austryackie, a 100 talarów tyle co 150 złr., chociażby 100 złr. wyrównywały kwocie 66²/₃ talarów. Albowiem Prusom przychodziłoby z trudnością zaprowadzić u siebie cięższą stopę konwencyjną, Austriya zaś mogłaby bez straty zmienić stopę 20reńskich na 21reńską; przeto niezmieniłby się nawet teraźniejszy zwyczajny albo konwencyjny stosunek waluty między austryacką a niemiecką monetą, gdyż w drobnym obrocie już i teraz po największej części 2 talary liczą 3 złr. m. k. jakkolwiek trzy reńskie większą mają wartość. Gdyby wartość reńskiego wynosiła rzeczywiście ²/₃ talara, wtedy znaczyłby talar = 30 srebrnych groszy = 19 kr. czyli 1¹/₂ złr., 1 śr. gr. = 3 kr., ¹/₃ talara czyli 10 śr. gr. = ¹/₂ reńskiego = 30 kr. a 2 złr. = 1¹/₂ talara. Ale właśnie że ten rachunek nie jest trudny i niema ułameków do wyrównania, przeto zaprowadzono go już w zwyczaj i wyprzedzono już niejako zaprowadzenie 21reńskiej stopy konwencyjnej w Austrii. W takim razie potrzebaby tylko przetopić i nanowo wybić większą austryacką monetę srebrną, talar zaś i stopa konwencyjna związku cłowego zostałyby bez odmiany i dawny stosunek do pieniędzy południowo-niemieckich w drobnym obrocie nieuległby także żadnej zmianie. To co teraz przetapiać srebra w Niemczech w Szwajcaryi i we Francyi robią z ewangylerami, toby potem robiła Austriya, tylko sama dla siebie i dla własnej korzyści, a przeto zapewne na własne nie zaś na wspólne koszta. Moneta austryacka nie byłaby już nigdzie poszukiwaną jako towar do przetapiania, a gdzie ma kurs, tam obiegałaby jako pieniądź.

Ale i to nazwać można szczęśliwym wypadkiem, że 2 złr. bite według stopy 21 reńskiej prawie tą samą miałyby wartość co fran-

cuski talar pięciu frankowy, albo, co niemniej jest ważnem, tyle co nowy amerykański dolar srebrny, a całą różnicą byłby tylko nadzwyczajnie mały ułamek zupełnie nie nieznaczący w obrocie. Gdyby przeto Austria i Prusy kazały bić taką monetę po 2 złr. czyli po $1\frac{1}{3}$ talara, toby otrzymały jedną i tą samą jedność monety z Francją i z wszystkimi innemi krajami frankońskimi tudzież i z północną Ameryką. W Prusiech, Saksonii, Hessyi itd. znaczy wszędzie moneta 5ciofrankowa już tyle co jeden talar 10 sgr. W Austrii znaczyłaby dwa nowe reńskie, i w ogóle byłby stosunek wartości między reńskiem a frankiem daleko wygodniejszy i więcej pojedynczy także w niższych podziałach.

Zawarty między Austrią i Prusami dnia 19. lutego 1853 bardzo ważny traktat celny i handlowy zawiera postanowienie, że państwa kontrahujące jeszcze w ciągu roku 1853 wejdą w układy względem wspólnej konwencji menniczej, która się według specjalnego artykułu 9. rozciągać ma także na ilość czystego kruscu w srebrnych i złotych naczyniach. Porozumienie w tym względzie nie będzie trudne. Według dalszej treści powyższego traktatu, że żadne państwo niemoże monety swojej ściągać z obiegu albo zmniejszać jej wartości niewyznacząwszy przynajmniej cztery tygodnie czasu na jej wymianę po dawniejszej prawnej wartości i nieogłosiwszy tego terminu trzy miesiące przed jego upływem; przyjęto na propozycję Austrii wyraźne postanowienie, że tylko przy zaprowadzeniu 14-talarowej czyli 24reńskiej stopy konwencyjnej, albo przy zaprowadzeniu metrycznego systemu monety, przysłuży przynależnemu państwu prawo oznaczenia stosunku wartości, według którego dotychczasową monetę swoją zamierza ściągnąć albo pozostawić u siebie w obiegu. W specjalnym artykule 2. rzeczonoego traktatu postanowiono także na wypadek, gdyby Austria zaprowadziła nową stopę konwencyjną, według której wartość reńskiego i krajcara byłaby mniejszą według stopy 20reńskiej, jednak większą niż według stopy 21reńskiej, że austriackie pozycje celne mają pozostać niezmiennie w tej nowej walucie monety. Ten traktat zapowiada więc już poniekąd zaprowadzenie 21reńskiej stopy konwencyjnej w Austrii.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 25. marca. J. M. Cesarz zajmuje się znów jak najgorliwiej sprawami państwa, a w ciągu tego tygodnia odbywały się prawie codziennie konferencje ministeryalne w obecności Monarchy.

— Poseł angielski dla Konstantynopola Viscount Stratford Redcliffe, miał wczoraj przed południem konferencję z ministrem spraw zewnętrznych, hrabią Buol-Schauenstein, na której był także i hrabia Westmoreland. Ostatni przedstawił pomienionego posła we dworze tutejszym, a jak słyhać ma tutaj p. Redcliffe jeszcze kilka dni zabawić.

— Z rozkazu J. M. Cesarza pobierać ma dwanaście żołnierzy z każdego pułku naukę muzyki u kapelmistrza, a to dla uzupełnienia w razie potrzeby pułkowych band muzycznych.

— Pułki konne mają już potrzebną liczbę koni, zaczem c. k. ministerjum wojny wstrzymało dalsze zakupywanie remontów.

(Wien. Ztg.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Buda, 20. marca. Ku pamiętce wyzdrowienia Cesarza Jego Mości rozporządził Jego cesarzewicz. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Gubernator kraju, ażeby niektórym za przestępstwo praw wyjątkowych w c. k. Peszteńskim sądzie wojennym przyaresztowanym indywiduom karę aresztu całkiem darować lub złagodzić, częścią też uwolnić obwinionych od dalszej karnej procedury.

Tryest, 22. marca. Według urzędowego obwieszczenia muszą odtąd nietylko wszystkie Austriackie, lecz także obce w zatoce Tryestu na kotwicy stojące okręta pod noc wywiesić latarnię na masztach dla większego zabezpieczenia się od mogącego nastąpić uderzenia okrętów o siebie i t. d.

(W. Z.)

(Kurs wiedeński z 29. marca.)

Obligacje długu państwa 5% —; $4\frac{1}{2}\%$ 85 $\frac{7}{8}$; 4% 76; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% 58; $2\frac{1}{2}\%$ —. Losy z r. 1834 217 $\frac{3}{4}$; z r. 1839 147 $\frac{1}{4}$. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1411. Akcje kolei półn. 2400. Głównickej kolei żelaznej 777 $\frac{1}{2}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 766. Lloyd 630. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Anglia.

(Pożar w zamku Windsor.)

Londyn, 21. marca. Przedwczoraj popołudniu udał się dwór do Windsoru, dla spędzenia tam świąt Wielkanocnych. Królowa wstała była właśnie z księciem Albertem od objadu i udała się do przyległego pokoju, aż oto nagle powstał krzyk, że gore. Posadzka tak zwanej gotyckiej jadalni na dole „Wieży księcia Walii“, gdzie właśnie Jej Mość Królowa obiad jadła, stanęła cała w płomieniach, a ogień zaczął się mocno szerzyć. Królowa uchyliła się z dziećmi do swego prywatnego pokoju w południowo-wschodniem skrzydle zamku; książę czuwał nad siekawkami, aż pokąd ognia nieprzytłumiono. Pożar trwał niemal aż do czwartej godziny zrana i obrócił prawie wszystkie apartamenta pięknej wieży w perzynę. Szczęściem, że zaraz w pobliżu było podostatkiem wody, inaczej byłby cały zamek spłonął, chociaż ani na pomocy ani na sikawkach nie zbywało. Będący na straży żołnierze zamku powynosili prawie wszystkie kosztowne meble w bezpieczne miejsce, pomimo to szkoda jest dość znaczna. Księżna Kent przybyła na pierwszą wiadomość wczoraj o 9. godzinie do Windsoru, dowiedzieć się o zdrowiu Królowej. Dwór pozostał w zamku. Przyczyna pożaru jeszcze niewiadoma. (G. P.)

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez Zygmunta Kaczkowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Kiedym się zameldował u pana Miecznika, zaraz mnie kazał wołać, a i pani jego była natenczas w mieście i siedziała w tej izbie, do której mnie wprowadzono.

— Panie bracie, — rzekł zaraz pan do mnie, — a co to porobiłeś takiego?

— Posłuchałem rady JW. Pana, — odpowiedziałem na to, — ale jakoś na złe mi wyszła.

— Przemienienie pańskie! — zawołał pan Miecznik, — prawda, że ja ci tę myśl podrzuciłem, ale nie kazałem tak złocić panów ławników i sądowej hafastry, żeby aż bizunem trzeba było to złoto z nich zeskrobywać. Widzisz panie bracie, jak to wszędzie jest miara potrzebna; gdybyś był każdemu dał po jednym czerwienicu, byłby każdy go schował i ani mruknął, ale żeś dawał po dziesięć i po dwadzieścia, tedy każdy zaraz sobie jednego odłożył na przepicie i popiło się tak to hultajstwo, że musiała się wydać tajemnica.

— Ha! przypadło już! — rzekłem na to z westchnieniem, — widać taka już była wola Boska, aby ta dusza niewinna taką śmiercią zginęła.

— Jakto! albo umarła? — zawołał państwo oboje razem, a pani aż przystąpiła do mnie do drzwi i kazała sobie wszystko opowiadać jak było. Opowiadałem i spłakałem się przy tem opowiadaniu. Jakoż pani uroniwszy także łez kilka nad śmiercią tej biednej dziewczyny, wzięła potem męża na stronę, coś tam z nim rozmawiała, poczem pan znowu do mnie powrócił i rzekł mi:

— No i cóż myślisz teraz ze sobą panie bracie?

— Ha! — rzekłem, — trza się gdzieś obejrzeć po świecie za nową służbą, trudno temu panować, kto się panem nie rodził.

— Jakto? — zapytał pan — toż już myślisz nazawsze porzucić Starostę?

— Nie moja to wola, Panie, — odpowiedziałem, — Pan tak chciał i tak się stało.

— Ale to nie może być! to na żaden sposób nie może być! — zawołał pan Miecznik — twój Pan-by zginął bez ciebie. A i dla nas to jest koniecznie potrzebne, abys tam był, bo już taka rzecz jest...

— Cóż ja Panie na to poradzę? trudnoż mnie jawić się teraz na Grodowickim dworze, kiedy mi Pan powiedział wyraźnie, ażeby noga moja tam nie postąpiła... ot! nawet i węzełek mój tam się ostał, a już nie pójde po niego za nic na świecie, chyba aż z nowej służby posłańca poszle.

— Nie, nie, już to z tego nie będzie nic, — rzekł znowu na to pan Miecznik Przemyski, — otóż ci powiem, że twój Pan mówił ze mną o tobie i już jak tu był, pomimo to, żeś i w domu i tu jeszcze przeciwko niemu przeszkrobał, bardzo tęsknił za Waścią, nawet powiadał mi wyraźnie te słowa: Ot! gdyby przyszedł do mnie ten łotr, to-bym go może jeszcze w twarz pocałował, tak mi czegoś tęskno bez niego. — Ja też na to:

— Jużci ja to wiem Panie, że Staroście tam tęskno bezemnie i czem raz dalej, to mu i tęskniej będzie i pewnobym się z serca nawrócił ku niemu, bo i niema co innego robić już na tym świecie, kiedy temu dziewczęcisku się zmarło; ale-bo to widzi Jegomość, człek i o swoją skórę po trochę dba...

— Boisz się, boisz? — zawołał na to pan; — cha, cha, cha! prawda że to niemiła rzecz te bizuny... ale ja myślę, że do tego nie przyjdzie.

— Ba! ale nuż przyjdzie?

— Przemienienie pańskie! — rzekł na to pan, — jak'em So-dalis marianus, to mądry człowiek! No to wiész-że co, nie odjeżdżaj-że przynajmniej z Przemysła, bo ja myślę, że pan, kiedy już na prawdę zateśni za tobą, do mnie jeszcze napisze.

Francya.

(Dekret rządowy. — Doniesienie „Monitora“ o sprawie orientalnej. — „Patrie“ o flocie odpływającej z Tulonu. — Śmierć generała Arrighi. — List Abd-el-Kadera do biskupa Dupuch.)

Paryż, 22. marca. *Moniteur* zawiera w części urzędowej dekret nakazujący utworzenie stałego korpusu dozorców chorych w szpitalach marynarskich rozmaitych portów wojennych. Potąd pełnili tę służbę i inne podobne zatrudnienia w szpitalach więźniów z galar. W odnoszącym się sprawozdaniu ministra marynarki powiedziano, że przeciw zwyczajowi temu dawniej już przedkładano częste przedstawienia, i że to dłużej żadną już miarą utrzymać się nie może, zwłaszcza gdy niezadługo zniesione być mają wszystkie „bagnos“, tak jak-to już w Rochefort nastąpiło.

— W części pół-urzędowej zawiera *Moniteur* następujące oświadczenie tyczące się sprawy orientalnej: „Według doniesień prywatnych z Konstantynopola spodziewać się należy spokojnego załatwienia nieporozumień względem miejsc świętych i za wspólnym porozumieniem się wielkich mocarstw europejskich“.

— *Patrie* donosi, że flota francuska odpływająca z Tulonu udać się ma na wody pod Salamina. Dowodzi ją wice-admirał *de la Susse*. Za jej przybyciem do orientu połączy się z nią dywizya kontr-admirała *Desfosses*, a eskadra francuska składać się będzie natenczas z 8 okrętów liniowych, 4 fregat, 3 korwet i 2 mniejszych paropływów. Flota angielska zaś pod wodzą admirała *Dundas* liczy 5 okrętów liniowych, 6 fregat, 6 korwet i 3 statki pocztowe. Flota turecka ma 4 okrętów liniowych, 6 fregat, 8 brygów i korwet i 6 paropływów. Angielska, turecka i francuska flota składa się przeto w ogóle z 17 okrętów liniowych, 16 fregat, 17 korwet i z 11 mniejszych statków, gdy tymczasem flota rosyjska na morzu czarnem liczy 13 okrętów liniowych, 8 fregat, 6 korwet i pełną liczbę statków mniejszych.

— Dzisiaj zrana o godzinie 7mej umarł generał dywizyi i senator *Arrighi*, książę *Paduy*, gubernator Inwalidów, w hotelu poczt, gdzie u zięcia swego i jeneralnego dyrektora poczt, p. *Thayer* mieszkał. Książę jest kuzynem Cesarza i urodził się r. 1779 na wyspie Korsyce. Pozostawił dwoje dzieci: córkę, panią *Thayer* i syna obejmującego teraz tytuł księcia, dawniejszego prefekta w Versailles a terażniejszego członka rady państwa.

— *Abd-el-Kader* przesłał byłemu w Algierji biskupowi, księdzu *Dupuch* następujące pismo: „Honor, cześć i sława Bogu Jedy-nemu. Dostojnemu księdzu biskupowi *Dupuch*, najdoskonalszemu wzorowi ludzi cnotliwych i bogobojnych, pozdrowienie. Z największym upragnieniem wyglądam od WMPana doniesień. Chciej mnie WMPan zachować tak jak i dawniej w swej pamięci i sercu, a przedzielając nas odległość niechaj nie będzie temu na przeszkodzie. Upraszam

— I tego Jegomości obiecywać nie mogę.

— A to czemu?

— Bo niewiem, co tu sąd myśli o mnie.

— Cha, cha, cha! panie bracie, jeżeli ty kozaczy syn jesteś z takim rozumem, to niechże mi się zaraz... para butów wykrzywił! Ale nie bój się, nie bój, póki ja tu jestem, ani włos ci z głowy nie spadnie. Co ty temu winien, żeś nie palestrant i że nie tentowałeś twojej sprawy przy kratkach i gębą, jeno w szynkowni i dukatami. Każdy robi tak jak może; bądź-że zdrow a nie odjeżdżaj mi z miasta.

Pokłoniłem się tedy Panu i wyszedłem. I siedziałem tam jeszcze w Przemyślu pięć dni całkowitych i stało się tak, jak przepowiedział Miecznik. Szóstego dnia rano dopiero szukali mnie Miecznikowscy i kazali, abym szedł zaraz do pana. Poszedłem. Pan mnie zwiatał łaskawie jak zawsze i rzekł mi:

— Zabieraj-że się panie bracie i jedź do Grodowic.

Pytałem więc jak i co się stało! ale nic mi Pan nie chciał powiedzieć, tylko już jedź i jedź koniecznie na moje słowo. A pamiętaj mitygować mi pana w gniewie przeciwko Pani i perswadować Jemu; ona jest niewinna, a resztę już my tu porobiemy.

Trudnoż było sprzeciwiać się panu, trudno i wdzierać się w tajemnice tego, co było przedemną zamknięte. Siadłem więc na moją szkapę i pojechałem.

Kiedym dojeżdżał do Grodowic, mróz mnie trochę przeszedł po plecach, ale trudnoż już było powracać. Zajechałem tedy przed stajnię i konia oddałem pachołkom. Zaraz też wybiegli słudzy pańscy i dworzanie, jedni witając się ze mną szczerze, drudzy udając tylko szczerłość a po-za plecyma czyniąc sobie znaki naigrawające się ze mnie, trzeci zaś otwarcie wypowiadali już swoje zdanie, mówiąc, że po śmierć sobie przyjechał albo po niezliczone batogi. Ja też wtenczas już różnie sobie myślałem, bo mogło być albo to albo owo, jednakże miną nadrabiając co dusza zniosła, poszedłem na góry. Z antykamery zaraz mnie pan kazał wołać do siebie, a kiedym wszedł, napędził sługę i drzwi kazał mu zamknąć za sobą. Jam stanął przy drzwiach i dałem pokłon panu ani słowa nie mówiąc, bo prawdę powiedziawszy nie było co mówić. — Wtedy on

wspólnego przyjaciela naszego komendanta *Boissonnet* o wręczenie WMPanu za swem przybyciem pewną kwotę pieniężną, jaką mogę rozrzucić, i przeznaczam ją na cele dobroczynne. WMPan jesteś opatrnością ubogich i wszystkich cierpiących niedolę. Rozdaj przeto tę sumkę według życzeń własnego serca. Jeszcze raz pozdrowienie od przyjaciela, który dla WMPana zawsze ten sam zostanie. — *Abd-el-Kader Ben Mahi-Ed-Din*. 19. lutego 1853. W Brussie.“
(*Preus. Ztg.*)

Włochy.

(Propozycja deputowanego *Viry* w izbie drugiej w Turynie.)

Turyn, 14. marca. Onegdaj wykonano tu na jednym zabójcy karę śmierci przez powieszenie. Gdy go chciano pogrzebać, postrzeżono w nim jeszcze życie; puszczo mu krew, jednak niepowiodło się przywieść go do przytomności; aż po kilku godzinach letargicznego stanu zgasła ostatnia iskra życia. Wypadek ten spowodował deputowanego *Viry* w izbie drugiej zaraz na posiedzeniu tego samego dnia zaproponować, ażeby tę karę śmierci zmieniono; ażeby ją odtąd za rozmyślenie popełnione zabójstwo nie przez powieszenie na szubienicy, ani też publicznie wykonywano; minister sprawiedliwości przyrzekł, że w tej mierze projekt do ustawy przedłoży.
(*A. B. W. Z.*)

(Armia papieżka.)

— Armia papieżka, która się przed rokiem 1848 składała z 18,000 żołnierza, wynosić ma teraz tylko 13,000. Na utrzymanie wojsk tych zażądał minister wojny 2,200.000 szkodów. (*L. k. a.*)

Niemce.

(Zamknięcie stowarzyszenia Concordia.)

Hanau, 20. marca. Władza policyjna zamknęła stowarzyszenie Concordia, którego liczni członkowie należą do stanu profesjonalistów powiększej części złotników, gdyż namienione towarzystwo pod pozorem rozrywki towarzyskiej, miało nieprzejrzyste dla rządu zamiary, mianowicie emigrantom wsparcie dawało.
(*P. Z.*)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 26. marca.)

Medal austr. 5 $\frac{1}{2}$ 85 $\frac{3}{4}$; 4 $\frac{1}{2}$ 77 $\frac{5}{8}$. Akcje bank. 154 $\frac{1}{2}$. Sardyjskie — Hiszpańskie — Wiedeńskie 109 $\frac{1}{4}$. Losy z r. 1834 198. 1839 r. —

Prusy.

(Centralizacya wyższej policyi dla monarchyi pruskiej)

Berlin, 18. marca. Wspomniana kilkakrotnie w ostatnim czasie centralizacya wyższej policyi dla monarchyi Pruskiej przysłała teraz rzeczywście do skutku, a to w ten sposób, że prezydentowi policyi w Berlinie przyznano obszerniejszy zakres działania. Wydany temi dniami do królewskich przydyków rządowych reskrypt pana ministra spraw wewnętrznych postanawia w tym względzie co na-

wziąwszy się jedną ręką za bok, patrzył pewno przez pół pacierza mnie w oczy, a potem rzekł, ale z miną taką śmiejącą i wesołą, że go już dawno takim nie widział:

— Takeś-to się synku wychował u mnie, że już z Panami o lepszą idziesz? he? —

— Niewiem, — rzekłem ja na to, — co Pan rozumie przeto, ale nie przypominam sobie, żebym gdzie występował przeciwko jakiemu Panu.

— Nie wiesz? a sąd kto przekupił w Przemyślu? co?

— Ej! panie, — odpowiedziałem ja znowu, — snąc nie bardzo ja tam kogo przekupił...

— Nie bardzo, — przerwał mi Pan, — toż jeszcze potrzeba więcej? dosyć, dosyć było tego i szlachcic nie więcej potrafi... ale powiedz-że sam, któż więcej waży czy chłop kozak, czy pan z dziada z pradziada?

— Nie wątpiłem ja nigdy o tem mój Panie, że Pan więcej waży odemnie, bo i dosyć było mi na tem, że gdybym ja więcej ważył od Pana, toby Pan służył u mnie a nie ja u Pana.

— No, więc widzisz, ale to głupstwo... Słuchajże Samoiko! co się stało to przypało i ani słowa więcej już o tem. Teraz zostaniesz u mnie nadal i będzie tak jak było. Bóg mnie świadkiem, że mam wielkie serce dla ciebie, a że i ty go masz dla mnie, nie wątpię; ale takim mi nie bądź, jakim byłeś onego dnia, kiedym jechał na sąd. Snadniej służyć co wytrzymać od Pana, niż Panu od sługi. Ja wiedziałem o tem jaka to przykreść dla ciebie, że z mojej ręki musiała cierpieć taka dziewczyna, do której ty smałeś cholewki, ale to już trudno! dziewcząt takich jest dużo na świecie, a spokój mój tylko jeden....

— Dziewczyna taka Panie, tylko jedna była na świecie! — rzekłem z westchnieniem i łzę z oka otarłem. Na to pan spojrział na mnie, zamilkł i założywszy w tył ręce zaczął się przechadzać po izbie. I długo tak chodził milcząc.... potem przystąpił do mnie, położył mi rękę na ramieniu i rzekł:

— Żal mi cię Samoiko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stępuje: Nowsze stosunki w sprawach wyższej policyi bezpieczeństwa wymagają skoncentrowania powszechnej policyi krajowej, a przy ważności stanowiska prezydenta policyi w Berlinie, okazała się potrzeba ściślejszego związku tej władzy z ministeryum spraw wewnętrznych. Najwyższem rozporządzeniem Króla Jego Mości poruczono przeto prezydentowi policyi panu *Hinckeldey* sprawy wyższej policyi bezpieczeństwa w ministeryum spraw wewnętrznych pod naczelnym kierunkiem pana ministra; jakoż odtąd jest on upoważniony z polecenia pana ministra wydawać w tej mierze rozporządzenia, do których wszystkie policyjne władze krajowe zastosować się mają.

(A. B. W. Z.)

(Izba pierwsza.)

Berlin, 21. marca. Izba pierwsza ukończyła dnia 17. b. m. obrady nad regulaminem obwodów dla 6 wschodnich prowincyi. Prawo prezentowania kandydatów do posad radców powiatowych przyznano wyłącznie szlachcie ziemskiej. (Wien. Ztg.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 26. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101½ p. 4½% z r. 1850 102½. 4½% z r. 1852 102½. Obligacje długu państwa 92¾. Akey bank. 108¼ l. Pol. listy zastawne —; nowe 97¾; Pol. 500 l. 93¾; 300 l. —. Frydrychsдоры 13½. Inne złoto za 5 tal. 11¼. Austr. banknoty. 93¼.

Rosya.

(Ogłoszenie ministeryum finansów.)

Petersburg, 9. marca. Ministeryum finansów uwiadamia, że potwierdzone już dnia 19. lutego 1849 rozporządzenie względem puszczenia w obieg w większej masie lekkiej monety miedzianej, będzie teraz z najwyższego rozkazu wykonane. (W. Z.)

Turcyja.

(Telegraficzne doniesienia z Konstantynopola.)

Nadesłaną dnia 25go marca do Trjestu depezą telegraficzną donoszą z Konstantynopola z dnia 14go b. m., że porta dołoży zapewne wszystkich usiłowań dla załatwienia w dobry sposób nieporozumień z Rosyą. Książę *Mensykw* wysłał w sprawie miejsc św. depeze do jeneralnego konsulatu w Smyrnie. — Z *Odessy* donoszą o niepomyślnym obrocie stosunków handlowych dla pogłosek wojennych. Dnia 16go b. m. przyjmował JM. król Grecyi na prywatnym posłuchaniu rosyjskiego wice-admirała *Kornilewa*. (L. k. a.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 26. marca. Niebawem mają być otwarte w Konstantynopolu ze strony Rosyi, Turcyi i Francyi konferencye w sprawie grobu świętego. Austria życzy sobie wziąć w nich udział i będzie zapewne przypuszczona do nich. Anglia wstrzymała się od uczestnictwa, oświadczając, że nie ma żadnego interesu w tej sprawie.

Do Admirała Dundas przesłano z Londynu rozkaz, ażeby z flotą do Malty powrócić; rozkaz ten zastał admirała jeszcze w Malcie. — Flota francuska zaś płynie dalej ku Archipelagowi.

Założenie banku dla Senegalii i Guyany odłożono do paździer.

KRONIKA.

W Lusznie w ob. Sandeckim 10. b. m. zabił chłopiec dziecięcio letni niejaki Józef Niemasik kosturem dziewczynę małą, córkę Kazanowskich. Jak się przy śledztwie pokazało, chciał dziewczęciu wydrzeć chleb, który niesła na sprzedaż i trzy razy ugodził ją w głowę.

W stawie Nowowiejskim w ob. Samborskim utopił się d. 17. b. m. i jak mówią z namysłu, chłop z Komarna zwany Maciej Mospan. Co mu było powodem, niewiadomo.

Sławna fabryka wyrobów żelaznych w Stryjskim ob. w Maksymówce należącej do klucza Wełdzirskiego, zgorzał ze wszystkim z 2. na 3. marca. Pożar wybuchł w friszercie o 12 godzinie w nocy z taką siłą, że w niespełna dwóch godzinach spłonął cały zakład, wszystkie zabudowania przy nim i 16 domów mieszkalnych. Nieszczęściem tej nocy panowała tak gwałtowna burza, że nie było sposobu ratunku; wicher roznosił płomień i przerzucał zarzewia palne za rzekę Swicę do samego Wełdzirza, i tu ztąd spaliło się 10 domów z całym obejściem gospodarskiem. Z ludzi nikt nie zginął, ale z majątku swego dyrektor fabryki p. Klimkiewicz zgoła nie uratować nie mógł.

W Jaryczowie obwodzie Lwowskim ujęli d. 19. b. m. zaudarmy szkodników w lesie, pięć bab i czterech chłopów z przedmieszczan Jaryczowskich. Uzuchwaleni nietylko, że wyrządzali szkodę, ale jeszcze leśnym na przekór wdzierali się gwałtem do lasu.

W Stanisławowskim obwodzie wykryto 20. b. m. w dwóch miejscach przechówek złodziejski, jeden w Drohowyży u chłopca

Kurs lwowski.

Dnia 29. marca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	2	5	6
Dukat cesarski	5	7	5	11
Półimperyal zł. rosyjski	8	53	8	56
Rubel srebrny rosyjski	1	43½	1	44½
Talar pruski	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	1	17	1	18
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	91	39	91	58

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 29. marca 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	91	50
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	—	—
Żądano „ „ za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 29. marca.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 109¾ l. uso. Frankfurt 109 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161¾ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan 109½. Marsylia 129½ l. Paryż 129⅞ l. Bukareszt 253. Konstantynopol 425. Agio duk. ces. 14¼. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 9¼/10. Lomb. 100.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 29. marca.

P. Gottlieb Józef, c. k. komisarz obwodowy, z Rzeszowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. marca.

JOKs. Woronzoff Senijow, c. ros. jeneral major, do Krakowa. — JE. hr. Mier Felix, do Witkowa. — P. Mündel Józef, c. k. major, do Gródka.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. i 29. marca.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 15	— 1°	+ 1,5°	wschodni,	pochm. mglisto
2 god. pop.	27 11 68	+ 1,5°	— 1°	„	„
10 god. wie.	27 11 65	0°		cicho	śnieg i deszcz
6 god. zran.	28 0 22	— 0,6°	+ 3°	póln.-wsch°	bardzo poch.
2 god. pop.	28 0 71	+ 3°	— 3°	„	pochm. ☉
10 god. wie.	28 0 81	— 2°		cicho	jasno

T E A T R.

Dziś: Dramat polski: „Anna Worthmann“ czyli „Wielkość poświęcenia się.“

Jutro: Opera niemiecka: „Prorok.“

Jana K. a drugi w Pacykowie u chłopca Józefa R. z Łysca. Przechowywali kradzione konie. U tamtego w Drohowyży znalazły się konie chłopskie skradzione w Stanisławowie d. 9. b. m. Iwanowi Krupce z Gołogór; a u Józefa R. w Pacykowie odszukano konie p. Krzyżanowicza z Bukowice, skradzione także tego samego dnia w Stanisławowie. Józef R. utrzymuje, że je kupił u jakiegoś kolegi L. z Dobrowlan za 120 r. w. w. To tylko, że ten L. znanym jest w okolicy ze złodziejstwa i umknął.

Zapisując powyższe doniesienie ośmielamy się dodać, że często właściciele sami winni swej szkodzie. W Tyśmienicy ob. Stanis. d. 17. b. m. nadybała straż na publicznym gościńcu powóz czworosprężny, a przy nim ani pana ani sługi. Zajęto uprzęż do zwierchności, a właściciele jeszcze się nie opatryli.

W Obertynie w ob. Kołom. przesiadywała od niejakiego czasu ukradkiem Baba Bride Mani, i pod pozorem babienia bawiła się lekarką. Na doniesienie, zwierchność kazała przetrząść pomieszkanie, zabrano co było z lekarskich zasobów, a mistrzynię przytrzymano.

W przyszły poniedziałek w dzień Zwiastowania N. P. M. odspiewają tu w Lwowie uczniowie śpiewu ze szkoły imienia Cecylii mszę Józefa Haydena pod dyrekcją p. Karola Richtera nauczyciela swego. Śpiewać będą w kościele jezuickim o pół do jedynastej podczas sumy.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 15.